

EPA ujawni badania przeczące teorii globalnego ocieplenia

12 czerwca 2018

Amerykańska Agencja Ochrony Środowiska (EPA) została zobowiązana przez sąd do przedstawienia badań, które potwierdzałyby wysuwane przez szefa Agencji stwierdzenia, jakoby to nie antropogeniczna emisja dwutlenku węgla była głównym czynnikiem powodującym globalne ocieplenie. Dotychczas szef EPA odmawiał przedstawienia dowodów na stwierdzenia, które podważają olbrzymią liczbę dotychczasowych badań prowadzonych przez największe światowe autorytety naukowe.

Scott Pruitt, niedługo po tym jak został mianowany szefem EPA, pojawił się w prowadzonym przez CNBC programie „Squawk Box”. Dziennikarze zapytali go o dwutlenek węgla i globalne ocieplenie. Na to Pruitt odpowiedział nie zgadzam się, że dwutlenek węgla jest główną przyczyną obserwowanego globalnego ocieplenia. Następnego dnia organizacja Public Employees for Environmental Responsibility (PEER) złożyła na podstawie Freedom of Information Act (FOIA) wniosek do EPA z prośbą o udostępnienie badań, na których Pruitt oparł swoje stwierdzenia. We wniosku czytamy, że urząd proszony jest szczególnie o „dokumenty potwierdzające, że aktywność człowieka nie jest głównym czynnikiem prowadzącym do zmian klimatycznych”.

Sędzia Beryll Howell z Sądu Okręgowego dla Dystryktu Kolumbii właśnie nakazał EPA, by spełniła prośbę PEER. „Szczególnie niepokojące jest przypuszczenie, co do przyczyn, dla których EPA sprzeciwia się wypełnieniu ustawy FOIA. Przypuszczenie to zakłada, że polityka szefostwa lub stwierdzenia stanu faktycznego wysuwane przez szefostwo agencji, w tym dotyczące faktów naukowych na temat przyczyn zmian klimatycznych, nie opiera się na dowodach naukowych.”

Jeśli wyrok się uprawomocni, będzie to oznaczało, że EPA będzie musiała w najbliższym czasie przeprowadzić badania potwierdzające twierdzenia swojego szefa. „Myślę, że przedstawione przez EPA dokumenty potwierdzą, że opinia Pruitta nie ma podstaw naukowych. To zaś może wywołać jeszcze większe zamieszanie w społeczności zaprzeczającej istnieniu zmian klimatycznych, mówi Michael Gerrard, dyrektor Sabin Center for Climate Change Law na Columbia University. To również wzmocni sprawy sądowe toczące się przeciwko niektórym działaniom obecnej administracji, gdyż pokaże, że działania takie nie opierają się na solidnych podstawach” – dodaje uczony.

Dyrektor Pruitt i wielu członków administracji prezydenta Trumpa publicznie kwestionowali fakt, że globalne ocieplenie jest spowodowane głównie przez działalność człowieka. Nigdy jednak nie przedstawili na to żadnych dowodów naukowych.

Obecna sprawa może być już drugą, w której sąd nakaze administracji prezydenta Trumpa przedstawienie badań przeczących ustalonym faktom dotyczącym globalnego ocieplenia. Poprzednia taka sprawa rozpoczęła się jeszcze w 2015 roku za prezydentury Obamy. Wtedy to 21 osób pozwało Biały Dom, sprzeciwiając się federalnej polityce, która mogłaby przyczynić się do przyspieszenia globalnego ocieplenia, takiej jak zgoda na poszukiwanie paliw kopalnych na terenach państwowych.

Niewykluczone, w ramach tego sporu sąd nakaze władzom federalnym przedstawić wyniki badań naukowych wskazujących, że spalanie paliw kopalnych nie jest powiązane z globalnym ociepleniem.

Jeśli w żadnej z tych spraw władze federalne nie przedstawią badań naukowych podważających obecny stan wiedzy, zostanie to wykorzystane do walki z działaniami prowadzącymi do globalnego ocieplenia. Na przykład Pruitt planuje zawiesić wprowadzone za Obamy standardy dotyczące efektywności samochodów spalinowych.

Próby te mogą spalić na panewce jeśli okaże się, że sąd uzna, iż standardy wprowadzono opierając się na badaniach naukowych.

Warto też przypomnieć, że Scott Pruitt nie ma nic wspólnego z badaniami nad klimatem czy pokrewnymi dziedzinami wiedzy. Z wykształcenia jest politologiem i prawnikiem, przed nominacją na szefa EPA był prokuratorem generalnym stanu Oklahoma.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Scientific American

Źródło: KopalniaWiedzy.pl